

**Ks. Henryk Szmulewicz**

*Wydział Teologiczny PAT, Tarnów*

## **MIŁOŚĆ JAKO FORMA POZNANIA PRAWDY O BOŻEJ OPATRZNOŚCI**

Ogłaszając encyklikę o Bożej miłości – *Deus caritas est* (25.01.2006 r.) – Ojciec Święty Benedykt XVI w pewnym sensie wskazał, w jakim kierunku powinna zmierzać współczesna refleksja teologiczna. Klucz miłości, jaki został przyjęty w papieskim przesłaniu o Bogu i Jego odniesieniu do całego stworzenia, pozwala coraz głębiej przenikać niewypowiedziane tajemnice naszej wiary. Co więcej, lektura encykliki *Deus caritas est*, umacnia nas w przekonaniu, iż sama miłość jest *formą poznania* Boga i całej treści Jego Objawienia.

Ojciec Święty pisze o tym w następujący sposób: „Istnieje wiele możliwości widzenia Boga. (A ponieważ) On nas kocha, pozwala, że możemy zobaczyć i odczuć Jego miłość i z tego «pierwszeństwa» miłowania ze strony Boga może, jako odpowiedź, narodzić się miłość również w nas. W procesie spotkania pokazuje się również wyraźnie, że miłość nie jest tylko uczuciem. Uczucia przychodzą i odchodzą. Uczucie może być cudowną iskrą rozniecającą, lecz nie jest pełnią miłości. (Dlatego) spotkanie (z Bogiem) wymaga (...) zaangażowania naszej woli i naszego intelektu. Rozpoznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a «tak» naszej woli na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości”<sup>1</sup>

„Bóg jest miłością” (1 J 4,16) – to podstawowe orędzie Bożego Objawienia, a zarazem podstawowa prawda o Bogu i Jego odniesieniu do całego stworzenia. Tę pełną miłości troskę Boga o cały świat i prowadzenie go do ostatecznego celu określa się w teologii za pomocą pojęcia Bożej Opatrzności. Czy zatem nie jest rzeczą uzasadnioną, aby wśród nas, wierzących w Chrystusa, formą poznania Bożej Opatrzności w coraz większym stopniu stawała się miłość, skoro ona sama stanowi istotną treść tej prawdy wiary?

Na to pytanie będziemy starali się odpowiedzieć w niniejszym studium. Omówimy najpierw niektóre trudności, jakie człowiek napotyka na drodze

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.01.2006 r.), nr 17.

poznawania Opatrzności Bożej (tylko) przez wiarę (1). Następnie zaś, w świetle przeprowadzonej refleksji, poddamy analizie argumentację, uzasadniającą stosowanie kategorii miłości w teologicznych poszukiwaniach, związanych z wyjaśnieniem prawdy o Bożej Opatrzności (2).

## I. TRUDNOŚCI POZNANIA BOŻEJ OPATRZNOŚCI (TYLKO) PRZEZ WIARĘ

Człowiek otrzymuje od Boga dar podstawowy – dar wiary. Światło wiary jest nieodzowne, aby człowiek mógł przyjąć prawdę o Bożej Opatrzności w duchu posłuszeństwa i uległości rozumu. Można powiedzieć, że każda prawda objawiona jest dla człowieka niełatwym sprawdzianem jego wiary. Światło wiary jest skutecznym lekarstwem na niedomagania poznania, oparte jedynie na naturalnym rozumowaniu. W tym samym znaczeniu wiara jest lekarstwem, pozwalającym człowiekowi dostrzec, na ile określona interpretacja prawdy o Bożej Opatrzności jest zgodna z Bożym Objawieniem. Wiara pozwala człowiekowi uznać, dlaczego niektóre z tych interpretacji są sprzeczne z objawieniem Bożym.

Dzięki płynącemu z wiary wewnętrznemu światłu, człowiek otrzymuje od Boga „wskazówki”, jak pokonać czysto rozumową argumentację przeciwko istnieniu Bożej Opatrzności. Ta prawda jest zresztą dla wielu ludzi terenem „walki rozumu i wiary”. Właśnie w kontekście prawdy o Bożej Opatrzności pojawiają się poważne trudności poznania Jej przez wiarę. Trudności te ujawniają się szczególnie na drodze poszukiwań ostatecznego celu całego stworzenia (a) oraz wtedy, gdy człowiek zastanawia się nad sensem swojego osobistego życia (b).

### 1. Poszukując ostatecznego celu całego stworzenia

Poszukiwanie przez wiarę ostatecznego celu całego stworzenia oznacza, że staramy się możliwie najlepiej pojąć, czym jest wszechświat, który stanowi zbiór wszystkich stworzeń, czyli wszystkich bytów materialnych i duchowych, które Bóg stworzył. Już na samym początku tego poszukiwania, uznajemy przez wiarę, że wszechświat, czyli wszystko, co Bóg powołał do bytu, pochodzi bezpośrednio od Niego – albo formalnie (wsobny akt stworczy Boga), albo wirtualnie (następstwo rozwoju rzeczy stworzonych).

Spośród wielu tekstów biblijnych, ukazujących, jak głęboko tkwi w człowieku pragnienie poznania ostatecznego sensu całego stworzenia, warto zwrócić uwagę na opis spotkania św. Pawła z ówczesną elitą intelektualną w Atenach. Apostoł Narodów z odwagą godną Apostoła Chrystusowego, dał świadectwo, że wszystkie rzeczy razem stanowią wszechświat: kosmos widzialny i niewidzialny, w którym – jako w całości, a zarazem przez każdą część tej całości – odzwierciedla się odwieczna mądrość, a równocześnie

wyraża się niewyczerpana miłość Stwórcy. Oto charakterystyczne w tym względzie słowa:

„Mężowie ateńscy – przemówił Paweł stanąwszy w środku Areopagu – widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątynie jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: «Nieznanemu Bogu». Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko. On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwie czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: Jesteśmy bowiem z Jego rodu. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka” (Dz 17,22-29).

Św. Paweł z wielką mocą potwierdził, że wiara jest Bożym darem, dzięki któremu człowiek ma możliwość poszukiwania i zgłębiania tajemnicy Boga i Jego Opatrzności. Dzięki wierze, człowiek może odpowiedzieć na pytanie o ostateczny sens losów całego stworzenia w jego ścisłym powiązaniu z wyrokami Bożej Opatrzności.<sup>2</sup>

Na postawie biblijnego przesłania, Kościół na przestrzeni wieków niezmiennie głosi, że w refleksji wiary opieramy się na założeniu, że prawda o Bogu i Jego Opatrzności nie jest naszym, ludzkim wymysłem. Chociaż słusznie czerpiemy natchnienie z koncepcji czysto rozumowych, to jednak zasadniczym źródłem dla wiary jest to, co sam Bóg nam przekazał w swoim objawieniu.<sup>3</sup> Ze względu na wagę stawianych w ciągu wieków pytań i pojawiających się wątpliwości co do ostatecznego sensu celu całego stworzenia, Boże Objawienie pozwala nam udzielić odpowiedzi „poważnej, pogłębionej i solidnej”<sup>4</sup> Jednocześnie uświadomiamy sobie, że tych prawd objawionych „nie jest w stanie zgłębić ludzki umysł” w pełni i do końca.<sup>5</sup>

Bez Bożego Objawienia rozum ludzki nie jest w stanie stwierdzić, że teoretyczna możliwość stworzenia całego wszechświata w jednym akcie kreacji „z nicości” stała się kiedyś faktem. Wiara jest fundamentem uznania, że biblijne pojęcie stworzenia oznacza nie tylko powołanie do istnienia samego bytu wszechświata, czyli obdarowanie istnieniem – oznacza ono rów-

---

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, *Prawda o Opatrzności Bożej*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Libreria Editrice Vaticana 1987, nr 3.

<sup>3</sup> Por. tamże, nr 4.

<sup>4</sup> Tamże, nr 5.

<sup>5</sup> L. Goodall, *Boża Opatrzność jako ustawiczne stwarzanie ex nihilo*, *Communio* 6 (2002) s. 36.

niez obecność Ducha Bożego w stworzeniu, czyli początek zbawczego udzielania się Boga temu, co stworzył.

Czy zatem sytuacja poznawcza człowieka w poszukiwaniu ostatecznego celu całego stworzenia jest beznadziejna? Bynajmniej. Ale nieodzowna jest wiara. W akcie wiary człowiek przyjmuje bowiem to, co Bóg objawił. Przyjmuje to na mocy autorytetu samego Boga. Co więcej, wiara jest pokorną zgodą na to, że nie jesteśmy w stanie do końca i w pełni poznać Boga, Jego Opatrzności, a tym samym – ostatecznego celu całego stworzenia. Trudność ta nie wynika z jakiegoś naszego zaniedbania, lecz z wielkości tajemnic, przed którymi stajemy. Bóg jest dla nas „niewypowiedziany”. Oznacza to, że „tajemnice Jego wewnętrznego życia, takie jak Trójca Święta, pochodzenie Osób Boskich, przewyższają wszelką naszą zdolność pojmowania. Jego oddziaływanie na świat, predestynacja i opatrzność nastroczą ludziom trudności wprost nie do pokonania”<sup>6</sup>

A jednak wiara pozwala „patrzeć na zdarzenia, nieraz niezrozumiałe, dziwne, jako na drogi, którymi nas prowadzi Opatrzność Boża”<sup>7</sup> Pragnienie poznania Boga i Jego zbawczych planów wobec całego stworzenia, „idzie przez historię”, stanowiąc swego rodzaju dowód zarówno wielkości tajemnicy Boga, jak i „niepokoju ludzkiego serca – aż spocznie w Bogu” – zgodnie z myślą św. Augustyna. W życiu doczesnym wyroki Bożej Opatrzności są niezbadane.<sup>8</sup> Ale im głębsze jest jednak zrozumienie Bożych planów, tym głębsze następuje w człowieku „poczucie harmonii, pokoju, równowagi, otwarcia się horyzontów (...)”<sup>9</sup>

Bóg zaprasza człowieka, aby wszedł w głęboką jedność z Nim, aby w ten sposób „zobaczył oczyma samego Boga”, do jakiego ostatecznego celu zmierza całe stworzenie.<sup>10</sup> Ten „proces szukania Bożej Opatrzności” jest szukaniem ostatecznej prawdy – nie tyle teoretycznej, ile bardziej egzystencjalnej. Zresztą właśnie w konkretnych sprawach międzyludzkich, „służących – wprawdzie tylko doczesnemu i ograniczonemu, ale prawdziwemu – dobru bliźnich”, odkrywamy cały sens stworzenia, będący nieustannie „pod działaniem Bożej Opatrzności”<sup>11</sup>

<sup>6</sup> A. Marchetti, *Zarys teologii życia duchowego* (cz. 1), Kraków 1996, s. 37.

<sup>7</sup> J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972, s. 346.

<sup>8</sup> W. Miziołek, *Z postęgi Słowa Bożego...*, w: *Drogi życia kapłańskiego. Księga Jubileuszowa dwudziestopięciolecia postęgi pasterskiej biskupa Władysława Miziołka* (I część), A. W. Tekień, K. Madziar (red.), Warszawa 1994, s. 216.

<sup>9</sup> C.M. Martini, „...Bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5, 25). *Miłość do Kościoła w postudze Jezusa i naszej*, w: C.M. Martini, E. Ascolti, L. Bettazzi, *Czy można kochać Kościół? Oddanie i ewangeliczna odwaga w postudze kapłańskiej*, Kraków 2004, s. 86.

<sup>10</sup> Por. C.M. Martini, „Gdy (...) Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się sprzeciwiłem” (Ga 2, 11). *Oddanie i odwaga wobec Kościoła*, w: C.M. Martini, E. Ascolti, L. Bettazzi, *Czy można kochać Kościół?...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>11</sup> Por. Ł. Kamykowski, *Pojęcie dialogu w Kościele katolickim. Wnioski z doświadczeń Kościoła w XX wieku (Zapis poszukiwań 1998-2002)*, Kraków 2003, s. 217.

„Wiara szukająca zrozumienia” prowadzi człowieka do uznania, że cały wszechświat, powołany przez Boga do istnienia decyzją całkowicie dobrowolną i suwerenną, zyskuje ograniczone i częściowe, niemniej realne uczestnictwo w doskonałości Tego, który jest pełnią absolutną. Stworzenia różnią się pomiędzy sobą stopniem doskonałości, którą otrzymały, poczynając od istot nieożywionych, poprzez ożywione, aż do człowieka – i wyżej jeszcze: aż do stworzeń czysto duchowej natury. Jest to wielka tajemnica Bożego rozumu i miłości w Jego stwórczym działaniu, obejmującym wszechświat – świat materialny, człowieka i świat czystych duchów.

Refleksja nad tajemnicą Bożej Opatrzności jest integralną częścią teologicznych poszukiwań ostatecznego celu całego stworzenia. Tylko wiara „pozwała wniknąć do wnętrza tajemnicy, co wyostrza wewnętrzny wzrok i otwiera umysł, pozwalając mu dostrzec w strumieniu wydarzeń czynną obecność opatrznosci. Rozum oświecony przez wiarę zyskuje potrzebną moc, by wnieść się ku poznaniu tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej”<sup>12</sup>

Taką niezastąpioną funkcję wiary dostrzegali chrześcijanie już w czasach nowotestamentalnych. Dar nadprzyrodzonego światła „rozumienia i poznania” Bożych zamiarów wobec całego stworzenia towarzyszył od początku wszystkim głosicielom Dobrej Nowiny. Przykładem jest wspomniana już osoba św. Pawła. W swoich listach kładzie nacisk na prawdę o ludzkiej wolności oraz o działającej w człowieku Bożej łasce. Kiedy św. Paweł „rozważał prawdy o Bożej opatrznosci, kierującej ludzi ku wiekiustemu życiu, to zachwycał się wielkością jej darów: «Jeśli Bóg z nami, któż przeciw nam!»”<sup>13</sup>

Apostoł Narodów umacniał w sercach pierwszych chrześcijan nadzieję rychłego nadejścia Królestwa Bożego, które jako rzeczywistość „nowego stworzenia”, przyniesie *zrozumienie* ostatecznego celu całego stworzenia, a tym samym – dynamicznej obecności samego Boga w dziejach świata. Na końcu czasów doczesna historia zostanie wówczas „ukazana jako zapoczątkowanie, jako inicjacja zamysłów Bożej opatrznosci, które dopiero w dokonaniu wieczności znaleźć mogą swe pełne zrozumienie. Dzieje powszechne tej ziemi ukaze nam Bóg w pełni perspektywy ich sensu jako Bożego zaproszenia do dialogu”<sup>14</sup> Innymi słowy, chcąc osądzić plany Boże wobec całego stworzenia, trzeba znać „całość bytu – a to w obecnych warunkach życia ziemskiego nie zostało nam udzielone”<sup>15</sup>

To „eschatologiczne światło”, które rozproszy morki wszelkiej ludzkiej niepewności i zwątpienia wobec tajemniczych dróg Bożej Opatrzności, zostało już zapowiedziane w Starym Testamencie. Przede wszystkim prorocy, a więc osoby, które „w imieniu Boga” przemawiały do ludu, tłumaczyli wydarzenia z przeszłości i terażniejszości, a także zapowiadali wydarzenia

<sup>12</sup> W Giertych, *Rachunek sumienia teologii moralnej*, Kraków 2004, s. 145.

<sup>13</sup> W Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. V: *O łasce Bożej udzielanej przez Chrystusa Odkupiciela*, Lublin 1959, s. 106.

<sup>14</sup> J. Buxakowski, *Wieczność i człowiek. Eschatologia*, Pelplin 2001, s. 415.

<sup>15</sup> W Granat, *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Lublin 1962, s. 219.

przyszłości. Ci wybrani przez Boga ludzie, jak czytamy w księgach Starego Testamentu, „rozmawiali z Bogiem i byli świadomi, że otrzymują nakazy i określone wiadomości, jakie będą dotyczyć stosunków moralno-religijnych Izraela (a pośrednio także innych narodów). Oprócz tego prorocy obcując blisko z Bogiem czerpali wiedzę o Jego opatrności, sprawiedliwym sędzie nad ludźmi, wszechmocy, duchowym życiu i miłosierdziu”<sup>16</sup>

Podsumujmy: Cały wszechświat stworzony przez Boga jest przezeń zachowywany w istnieniu. Bóg skierował wszystko ku sobie jako ostatecznemu celowi. Celem stworzenia świata przez Boga Stwórcę jest przejawienie Jego doskonałości przez dobra, które udziela stworzeniom. Zasadniczym więc i ostatecznym celem stworzenia jest chwała Boża, pojęta jako poznanie, uwielbienie i współposiadanie dóbr Bożych. Wszechświat został stworzony, aby wszystkie byty przygodne uczestniczyły w dobru Bożym. Tego uczy nas Boże Objawienie, którego przyjęcie dokonuje się w akcie poznania przez rozum oświecony wiarą.

## 2. Zastanawiając się nad sensem życia poszczególnego człowieka

„Poczucie sensu” – to określenie posiada w życiu człowieka wierzącego wielorakie konotacje z kwestią zbawczego wymiaru Bożej Opatrzności. Ogólnie rzecz ujmując, wiara w Bożą Opatrzność jest źródłem poczucia sensu całej ludzkiej doczesności. W świetle wiary, życie ludzkie ukazuje się bowiem jako droga na spotkanie z Bogiem. W jej kontekście Bóg nie jest „jakimś nieruchomym dawcą początku ani biernym oczekiwaniem końca, nie jest widzem przyglądającym się z boku ludzkiemu życiu, lecz bezwarunkowo miłującym Towarzyszem drogi człowieka od jej początku aż do końca (por. KDK, 13). (Chociaż) drogi Jego opatrności są nam często nieznane, (...) u kresu, gdy zakończy się nasze poznanie częściowe, gdy zobaczymy Boga twarzą w twarz (1 Kor 13,12), w pełni poznamy drogi, którymi Bóg prowadził swoje stworzenie, nawet przez dramaty zła i grzechu (...)”<sup>17</sup>

Odczytać sens swojego życia w świetle wiary – to zatem nieodzowny warunek dostrzeżenia i uznania zbawczego działania Bożej Opatrzności w ludzkich dziejach. Jakże pouczające są w tym kontekście słowa św. Pawła. Apostoł Narodów, starając się odczytać sens swojego życia w świetle wiary, znajduje ten sens w wydarzeniach, w których – o czym jest głęboko przekonany – działała Boża Opatrzność:

„Ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa dla was, pogan... Bo przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaką pokrótce przedtem opisałem. Dlatego czytając [te słowa] możecie się przekonać o moim

<sup>16</sup> W Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985, s. 273.

<sup>17</sup> H. Słotwińska, *Katechizm Kościoła Katolickiego jedną z dróg prowadzących do Boga*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, A. Drożdż, G. Witaszek (red.), Lublin 2002, s. 123.

zrozumieniu tajemnicy Chrystusa. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię. Jej sługą stałem się z daru łaski udzielonej mi przez Boga na skutek działania Jego potęgi. Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy” (Ef 3,1-9).

Oto wspaniały wzór dostrzegania w swoim osobistym życiu – przez wiarę – tajemniczego działania opatrności Ojca przez Syna w Duchu Świętym.<sup>18</sup> Poznanie sensu swojego życia przez pryzmat wiary, może i powinno dokonywać się już na podstawie tzw. objawienia naturalnego. Chodzi o jedyną w swoim rodzaju księgę na temat Bożej Opatrzności – księgę przyrody, po którą „sięgali wszyscy, którzy w prostocie serca szukali Bożej mądrości. Poprzez nią tłumaczyli lub dzięki niej poznawali trudne nieraz do wyrażenia sprawy ludzkiego istnienia. Boża opatrność pozostawiła wiele takich świadectw umiejętnego patrzenia na księgę przyrody”<sup>19</sup> W tym kontekście potwierdza się wspaniała intuicja teologiczna św. Tomasza z Akwinu, który „zastanawiając się nad tajemniczymi rządami opatrności Bożej zauważa, że Stwórca przy wykonaniu swych planów posługuje się innymi przyczynami (...) – nie z powodu braków w swej mocy, lecz z powodu obfitości swego dobra, chcąc godność przyczynowości udzielić stworzeniu”<sup>20</sup>

Inną drogą docierania do sensu swojego życia, poprzez zbliżanie się do tajemnic Bożej Opatrzności, jest codzienne życie człowieka. To „codzienne spotkanie” z opatrnością Bożą nie jest proste zwłaszcza wtedy, gdy pojawia się cierpienie. Nie jest wówczas łatwo zobaczyć, że nawet to, co przykre – a co w danej chwili odczytuje jako zagrożenie, stratę i przegraną – może okazać się kiedyś dla człowieka owocne.<sup>21</sup> Dzięki wierze człowiek może rozpoznawać dawane mu przez Opatrzność i przejawiające się w każdorazowej doczesności znaki czasu.<sup>22</sup> Pytanie o Bożą Opatrzność jest jednym z pytań, które stawia sobie człowiek wierzący, gdy pojawia się cierpienie: „Czy potrafisz przyjmować cierpienie jako karę należną nam za grzech? A może cierpienie jest dla Ciebie jedynie przeszkodą w realizacji własnych, nawet

---

<sup>18</sup> Por. Papieska Rada do Spraw Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu*, Communio 2 (1994) s. 14.

<sup>19</sup> J. Zieliński, *Przewyciężyć kryzys*, Kraków 2004, s. 12. „Arabskie przysłowie mówi, że Bóg widzi czarną mrówkę na czarnym kamieniu w czarnej noc. Widzieć w przypadku Boga, to nie to samo, co widzieć w przypadku człowieka. Gdy mówimy, że On widzi, oznacza to jednocześnie, że On kocha (...)”. Tamże, s. 94.

<sup>20</sup> W Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. IV: *Chrystus Odkupiciel i Kościół Jego mistyczne ciało*, Lublin 1960, s. 103.

<sup>21</sup> Por. J. Zieliński, *Przewyciężyć kryzys...*, dz. cyt., s. 97.

<sup>22</sup> Por. S. Swieżawski, *Przeżyty nadchodzącej epoki*, Warszawa 1998, s. 130.

dobrych, planów? Czy wierzysz w opatrzność Bożą?”<sup>23</sup> Pytania i próba odpowiedzi na nie „ma prowadzić do umocnienia właściwych odczuć, poczucia sensu życia, «wbicia sobie do głowy» raz jeszcze fundamentalistów. Wszystko to dokonuje się pod okiem Opatrzności (...)”<sup>24</sup>

Wzorem spojrzenia wiary na to, co ukazuje się nam jako bolesne i pozbawione sensu, jest Maryja. W świetle Jej życia można by wyjaśniać cały traktat o Bogu jako Ojcu, nieustannie czuwającym nad całym stworzeniem, a jednocześnie nadającym sens życiu poszczególnych ludzi.<sup>25</sup> Maryja „całkowicie, aż do głębi swej istoty zgodziła się być tym, czym Bóg chciał, by była. (Patrząc na Nią zadajemy sobie pytanie): A my? Czy rzeczywiście zgodziliśmy się kiedykolwiek być całkowicie tym, czym jesteśmy, czym powinniśmy być, idąc za tym, co Bóg przez swą Opatrzność nam objawił?”<sup>26</sup>

Człowiek – nawet kierując się światłem wiary – nie zna do końca tajemnic Bożej Opatrzności. Jednocześnie ta Boża Opatrzność nigdy człowieka nie zawodzi.<sup>27</sup> Jest tak szczególnie w kontekście walki człowieka z grzechem i szatanem.<sup>28</sup> Pomimo trudów i niebezpieczeństw tej walki, wierzący są przekonani, że „tajemnica początku świata i dziejów wiąże się nierozzerwalnie z tajemnicą kresu, w którym wypełnia się celowość wszystkiego, co stworzone”.<sup>29</sup> W tej perspektywie należy przyjmować w wierze, że obecność zła i szatana w świecie jest o tyle związana z tajemnicą Bożej Opatrzności, o ile rozumiemy Boże działanie jako dopust: „Aby wyprowadzić z doświadczenia ataków szatańskich jeszcze większe dobro”.<sup>30</sup> W tym wszystkim ukazuje się nam Bóg jako Istota nieograniczenie doskonała.<sup>31</sup>

Kwestia „skuteczności” poznania przez wiarę sensu swojego osobistego życia jest zarazem kwestią dogmatyczną, jak i moralną.<sup>32</sup> Można jednak powiedzieć, że często jest kwestią bardziej moralną, niż dogmatyczną. Jest to bowiem zagadnienie życiowe dla człowieka – w jego w osobistej „pielgrzymce wiary” Jest w tym więc wiele racji, jeśli ktoś uważa, iż Boża Opatrzność jest większym problemem praktycznym, niż teoretycznym. Kon-

<sup>23</sup> J. Kuźniar, *Książka o spowiedzi. Poradnik dla świeckich z kilkoma uwagami o spowiedaniu innych*, Kraków 2003, s. 273.

<sup>24</sup> Tamże, s. 318.

<sup>25</sup> Por. L.-J. Suenens, *Kim jest Ona? Synteza mariologii*, Warszawa 1988, s. 35.

<sup>26</sup> R. Voillaume, *Rekolekcje watykańskie*, Kraków 1978, s. 35.

<sup>27</sup> Por. F. Blachnicki, *Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z Obczyzny 1981-1984*, Carlsberg 1985, s. 190.

<sup>28</sup> Por. J. Wenham, *Tajemnica zła. Czy możemy wierzyć w dobroć Boga?* Kraków 1997, s. 115.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Zwycięstwo Chrystusa nad złym duchem*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Libreria Editrice Vaticana 1987, nr 5.

<sup>30</sup> S. Budzyński, *Szatan w aspekcie biblijno-teologicznym*, w: *Egzorcyzmy dawniej i dziś. W blasku Chrystusa i cieniu szatana*, B. Barkowski, A. Posacki (red.), Warszawa 2004, s. 42.

<sup>31</sup> Por. W. Granat, *Mesjanistyczny charakter kultu Miłosierdzia Bożego objawionego w Chrystusie*, *Powołanie Człowieka* 8 (1991) s. 45.

<sup>32</sup> Por. R. Przybylska, W. Przyczyna, *Po co nam takie seminaria duchowne. O języku kleryków*, *Ateneum Kapłańskie* 2 (2004) s. 344.

kretnie wydarzenia ludzkiego życia mogą bowiem postawić na ostrzu noża pytanie o obecność Boga i Jego zbawcze działanie. Jedynie więc żywa wiara w „ciągłą ingerencję Boga w życie człowieka, w Jego nieustannie działającą Opatrzność, prowadzi do coraz żywszego dialogu człowieka z Bogiem, dzięki któremu sytuacje życiowe rozjaśniają się poprzez tajemnice Przyjścia i przychodzenia Pana, którym wiara wychodzi wciąż naprzeciw, zdążając ku modlitwie nieustannej”.<sup>33</sup>

Dlatego tak wielką rolę odgrywa wychowanie religijne – zwłaszcza w rodzinie. Ci, którzy zostają wychowani w chrześcijańskiej tradycji, wierzą w istnienie Boga, Opatrzność i życie wieczne oraz w Chrystusa.<sup>34</sup> Jakże to ważne, aby z domu rodzinnego czerpać przekonanie, że „Bóg jest Władcą świata i historii, (choć) drogi Jego Opatrzności są dla nas często nie znane”.<sup>35</sup>

## II. SZANSA GŁĘBSZEGO POZNANIA BOŻEJ OPATRZNOŚCI: PRZEZ MIŁOŚĆ

Objawiona przez Boga prawda o Jego łaskawej Opatrzności jest niepojęta dla ludzkiego rozumu. Dopiero światło wiary pozwala przybliżyć się do tej tajemnicy na miarę możliwości danych człowiekowi w doczesnej pielgrzymce do wiecznej ojczyzny. Niezastąpionym i jedynym w swoim rodzaju *wzmocnieniem* tego poznania Bożej Opatrzności jest miłość. Kto miłuje Boga, ten jakby duchowo przenika prawdę o Jego pełnej miłości Opatrzności.

Poszukiwania teologiczne nie są w stanie doprowadzić do pełni poznania Bożych tajemnic, a szczególnie planów Bożej Opatrzności. Plany te są dla człowieka często nieznane, niełatwe do zrozumienia. W tym kontekście można powiedzieć, że miłość *przewyższa* wszelkie ludzkie akty poznawcze. Poznanie przez miłość już teraz, pośród doczesności, daje człowiekowi możliwość przeniknięcia zamierzeń Opatrzności Bożej wobec świata; przede wszystkim daje mu zrozumienie sensu jego doczesnego życia. Ludzka doczesność nabiera bowiem zgoła innego (nowego i ostatecznego) znaczenia wtedy, gdy w refleksji nad Bożą Opatrznością króluje prawda o Bożej miłości. Potwierdza tę myśl Autor Księgi Mądrości: „Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegają, którzy ją miłują, i ci ją znajdują, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierv dając się im poznać” (Mdr 6,12-13).

Trzeba zatem, aby człowiek dobrowolnie wybrał drogę poznania Bożej Opatrzności przez miłość. Wyboru tego winien zaś dokonać na fundamencie miłości do Chrystusa (a), w Kościele jako wspólnocie miłości (b) oraz pamiętając, że został powołany do świętości, która jest pełnią miłości.

<sup>33</sup> P. Rostworowski, *Wychowanie do życia modlitwy*, W drodze 8 (1984) s. 60.

<sup>34</sup> Por. A. Drożdż, *Etyczne poszukiwania człowieka*, Tarnów 1994, s. 44.

<sup>35</sup> L. Lorenzetti, *Moralność. Odpowiedzi na najbardziej prowokacyjne pytania*, Częstochowa 2001, s. 139.

## 1. Na fundamencie miłości do Chrystusa

Klucz miłości jest realną szansą na o wiele dokładniejsze i głębsze poznanie Bożej Opatrzności w porównaniu z poznaniem, jakie płynie z „samej tylko” wiary. Co więcej, klucz miłości wydaje się nieodzowny, aby tajemnicę Bożej Opatrzności ukazać we właściwy sposób, czyli właśnie jako *przejaw* miłości Boga do całego swojego stworzenia. W tym znaczeniu Wcielenie Syna Bożego należy uznać za szczytowe dzieło Bożej Opatrzności, a zarazem za doskonały wyraz miłości Boga – szczególnie do rodzaju ludzkiego.<sup>36</sup> Dlatego na fundamencie miłości do Jezusa może dokonać się głębokie poznanie dróg Bożej Opatrzności.

Jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi jest Jezus Chrystus. Świadczą o tym już zapowiedzi mesjańskie, w których „Syn Dawidowy” to oczekiwany od wieków Mesjasz. W Bosko-ludzkiej osobie Jezusa Chrystusa spełniły się wszystkie zapowiedzi Starego Testamentu, a On sam przewyższył tych, którzy byli jedynie Jego zapowiedzią. Jezus Chrystus ukazał się jako obiecany Mesjasz w pełnym znaczeniu tego słowa, bo okazał się Synem Bożym w tym znaczeniu, w jakim „nie mógł nim być Dawid; okazał się kimś więcej, niż mężem opatrznościowym w czas wojny i również kimś więcej, niż mędrzec jak Salomon, bo okazał się człowiekiem i królem z upodobania Boga”.<sup>37</sup>

Jako Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus objawił człowiekowi jakby „jego samego”, czyli ukazał najgłębszy i ostateczny sens ludzkiego życia. Oznacza to, że w Chrystusie i przez Chrystusa, człowiek może „najpełniej odczytać prawdę o ojcostwie Boga. To, że ojcostwo Boga sięga tajemnicy stworzenia, potwierdza na różne sposoby sam Chrystus, kiedy ukazując to ojcostwo w odniesieniu do ludzi jednocześnie łączy je z opatrznością Boga względem wszystkich stworzeń (por. Mt 6,25-34). Jednorodzony Syn daje szczególnie głębokie świadectwo tajemnicy miłości swojego Ojca: tajemnicy opatrzności i troski (...)”.<sup>38</sup>

Przez Chrystusa Bóg mówi o swej Opatrzności jako pełnej miłości zapobiegliwości i troski o człowieka.<sup>39</sup> Bo gdy zakończy się ludzka doczesność, „Bóg sam w sobie oraz Jego Opatrzność przestaną być tajemnicami. Oglądający istotę Bożą poznają zamiary i postanowienia Boże odnoszące się do stworzenia wszechświata, upadku ludzkości w jej pierwszych rodzicach, odkupienia, rządów Bożych i przeznaczenia wybranych (...)”<sup>40</sup>

<sup>36</sup> Por. A.J. Nowak, *Maryja jako signum magnum u podstaw antropologii chrześcijańskiej*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, M. Chmielewski (red.), Lublin 2002, s. 159.

<sup>37</sup> L. Bouyer, *Kościół Boży. Mistyczne Ciało Chrystusa i świątynia Ducha Świętego*, Warszawa 1977, s. 234.

<sup>38</sup> J. Nagórny, *Odpowiedzialność za świat jako dar Ojca*, w: „*Abba, Ojcze!*” A.J. Nowak (red.), Lublin 2000, s. 292.

<sup>39</sup> Por. J. Zieliński, *Przezwyćczyć kryzys...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>40</sup> R. Kostecki, *Tajemnica współżycia z Bogiem. Zagadnienie cnot teologicznych wiary, nadziei i miłości*, Kraków 1983, s. 297.

Bóg, który z miłości powołał ludzkość do istnienia, z miłości obdarzył ją darem odkupienia, dokonanego przez Jezusa Chrystusa.<sup>41</sup> Ludzkość może i powinna żyć w przekonaniu, że czegokolwiek doświadcza w swej pielgrzymce na spotkanie Chrystusa Pana w czasie Paruzji, nie jest obojętne miłości, jaką Bóg ma do rodzaju ludzkiego.<sup>42</sup> Wszyscy bowiem ludzie są powołani, aby byli współpracownikami miłości Boga-Stwórcy, aby ufając Bożej Opatrzności i wyrabiając w sobie ducha ofiary, przynosili chwałę Stwórcy i zdążali do doskonałości w Chrystusie.<sup>43</sup> Dlatego Bogu, który jest Miłością, cała ludzkość może i powinna całkowicie zawierzyć siebie – „na dobre i na złe”.<sup>44</sup>

Aby właściwie zrozumieć, dlaczego poznanie Bożej Opatrzności winno dokonywać się na fundamencie miłości do Jezusa, należy pamiętać, że Jego zbawcze i jedyne Pośrednictwo Nowego Przymierza nie wyklucza konieczności dobrowolnego współdziałania z Bożą Opatrznością ze strony istot rozumnych – aniołów i ludzi. Kiedy bowiem nauczanie Kościoła potwierdza prawdę o Bogu i Jego powszechnej Opatrzności, wskazuje jednocześnie na istnienie tzw. drugorzędnych przyczyn, którymi Boża Opatrzność się posługuje.<sup>45</sup>

Bóg w swej Opatrzności posługuje się „drugorzędnymi przyczynami i w porządku nadprzyrodzonym wpręga dla misji zbawczej dzieci Boże, posługując się nimi dla uświęcenia drugich”<sup>46</sup> Już pseudo-Dionizy zauważył, a św. Tomasz za nim powtórzył, że dary Bożej Opatrzności są „przekazywane za pomocą pośredników. Bóg mógłby nas obdarowywać wprost, bez pośrednictwa przyczyn wtórnych, ale tak nie czyni. Zarówno w przyrodzie, jak i w tajemnicy Kościoła Bóg się udziela poprzez współpracę (...)”<sup>47</sup>

Przy teologicznym wyjaśnianiu sensu istnienia pośredników (przyczyn narzędziowych) Bożej Opatrzności warto i trzeba odwołać się właśnie do tajemnicy miłości – w pierwszym rzędzie miłości Boga do stworzeń rozumnych. Skoro Bóg obdarzył swoje stworzenie (aniołów i ludzi) darem rozumnej wolności, chciał w ten sposób podzielić się z nim swoją Boską władzą. Prawdziwa miłość opiera się na wolności. Bóg pragnie, aby przez udział istot rozumnych w rządach nad światem, stworzenie to, obdarzone Jego obrazem i podobieństwem, mogło w sposób „możliwie najpełniejszy upodobnić się do Niego, do Boga, który «jest miłością» (1 J 4,8.16)”<sup>48</sup> Tak więc zarówno aniołowie, jak i ludzie mogą być – i są w rzeczywistości – uczest-

<sup>41</sup> Por. A. Zuberbier, *Czy wiem, w co wierzę?* Kielce 1992, s. 225.

<sup>42</sup> Por. J. Croissant, *Ciało – świątynią Bożego piękna*, Kraków 1999, s. 267.

<sup>43</sup> Por. J. Kłys, *Małżeństwo drogą do świętości*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, F. Adamski (red.), Kraków 1978, s. 175.

<sup>44</sup> Por. VV. AA., *Dokumentacja dotycząca beatyfikacji 108 męczenników*, Ateneum Kapańskie 2-3 (2000) s. 242.

<sup>45</sup> Por. B. Cole, P. Conner, *Pełnia chrześcijaństwa. Teologia życia konsekrowanego*, Poznań 1997, s. 200.

<sup>46</sup> J. Bochenek, *Zarys ascetyki...*, dz. cyt., s. 494.

<sup>47</sup> W. Giertych, *Rachunek sumienia...*, dz. cyt., s. 129.

<sup>48</sup> Jan Paweł II, *Stwórca aniołów – istot wolnych*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Libreria Editrice Vaticana 1987, nr 1.

nikami rządów sprawowanych przez Bożą Opatrzność, aby ostateczny cel ich istnienia był nieodłącznie związany z ich wolnym wyborem, a przede wszystkim z miłością.<sup>49</sup>

Wiara katolicka wyznaje istnienie Aniołów, widząc w nich szczególnie *umiłowanych* przez Boga pośredników Jego zbawczej Opatrzności. Świadczą o tym liczne opisy biblijne. W Starym Testamencie pouczony przez anioła młody Tobiasz używa żółci z ryby i uzdrawia oczy ojca. W całej historii Tobiasza Anioł objawia się jako „wysłannik Bożej Opatrzności. (...) Anioł powrócił do nieba, a Tobiasz wyśpiewał pieśń na chwałę Boga; pieśń zapowiadającą odbudowę Jerozolimy”.<sup>50</sup> Funkcja pośredników zakłada zatem, że Aniołowie posiadają dar poznania i uczestniczenia w realizacji planów Bożej Opatrzności.<sup>51</sup>

Władając całym stworzeniem, Bóg „nobilituje aniołów i istoty ludzkie, dając im na wiele sposobów udział w swej władzy (...). Ponieważ każda dzielona władza wypływa ostatecznie od Boga, ta zasada może być również nazywana «opatrznościowym prawem zależności». To prawo stanowi podstawę do poddania naszej woli żądaniom prawowitej władzy ludzkiej na każdym poziomie życia domowego, świeckiego i kościelnego”<sup>52</sup>

Człowiek, jako istota rozumna i wolna, jest zatem postrzegany w teologii katolickiej jako „pośrednik” Bożej Opatrzności. Jest jakby „małą opatrznością”.<sup>53</sup> Oznacza to, że każdy z ludzi – tym więcej wyznawca Chrystusa, który widzi w Nim Jedyne Pośrednika zbawienia – winien swoim życiem tam, gdzie mu Opatrzność wyznaczyła, przyczynić się do nadprzyrodzonego dobra innych ludzi.<sup>54</sup> To miłość Boża sprawia, że człowiek zostaje zaproszony do uczestnictwa w dziele prowadzonym przez samego Boga. Tak rozumiane zaproszenie można dostrzec „w historii całej ludzkości, a szczególnie w historii Narodu Wybranego (...)”.<sup>55</sup> W tym też znaczeniu ludzka historia jest „przestrzenią działania Bożej Opatrzności”<sup>56</sup>

## 2. W Kościele jako wspólnocie miłości

W zbawczym i jedynym pośrednictwie Jezusa Chrystusa w szczególny sposób uczestniczy Kościół. Będąc wspólnotą Jezusa, „zrodzoną z miłości

<sup>49</sup> Por. M. Rojek, *Aniołowie w ostatnim Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Premisla 8 (1999) s. 243.

<sup>50</sup> T. Jelonek, *Wędrowki biblijne*, Kraków 2004, s. 195.

<sup>51</sup> Por. Z. Kijas, *Niebo – dom Ojca*, Kraków 2001, s. 238.

<sup>52</sup> B. Cole, P. Conner, *Pełnia chrześcijaństwa...*, dz. cyt., s. 187.

<sup>53</sup> Por. P. Laféteur, *Umiarkowanie*, w: VV. AA., *Wprowadzenie od zagadnień teologicznych. Teologia moralna*, Poznań – Warszawa – Lublin 1965, s. 962.

<sup>54</sup> Por. R. Kostecki, *Tajemnica życia nadprzyrodzonego. Zagadnienie łaski uświęcającej*, Warszawa 1975, s. 154.

<sup>55</sup> W. Bomba, *Miłość Boża w afrykańskiej kolekcji modlitw po psalmach*, Studia Gdańskie II (1976) s. 95.

<sup>56</sup> M. Czekański, *Chrześcijanin wobec wyborów politycznych. Przewodnik*, Kraków 2000, s. 46.

i dla miłości”, (Kościół) jest potwierdzeniem realnej szansy, jaką na drodze do coraz lepszego rozumienia tajemnicy Bożej Opatrzności daje człowiekowi właśnie miłość.

Przez swą „organiczną” jedność z Chrystusem, Kościół znajduje się w samym centrum zbawczych planów Bożej Opatrzności.<sup>57</sup> Zarówno całemu Kościołowi, jak i poszczególnym wiernym, Boża Opatrzność zleca określone zadania do spełnienia.<sup>58</sup> W Kościele urzeczywistnia się plan Bożej Opatrzności, którego „rdzeniem” jest powszechna wola zbawcza Boga.<sup>59</sup> W tym znaczeniu Kościół cieszy się opatrnościowym autorytetem.<sup>60</sup> To przecież z woli Bożej Opatrzności Kościół istnieje i działa.<sup>61</sup> Apologeci i historycy Kościoła są zgodni, że „tylko Opatrzność Boża utrzymuje swój Kościół żywym, bo inaczej ludzkie błędy doprowadziłyby go do upadku”.<sup>62</sup>

Przedmiotem wiary Kościoła jest zarówno tajemnica Bożej Opatrzności, jak i tajemnica Bożej miłości.<sup>63</sup> Pomiedzy tymi dwoma tajemnicami Kościół nie dostrzega żadnej sprzeczności, a sam – jako wspólnota miłości – stara się być tego wyraźnym świadectwem. Głosi więc, że Boży zamysł mądrości i miłości „porządkuje cały świat oraz drogi wspólnoty ludzkiej, kieruje i rządzi nim. Bóg czyni człowieka uczestnikiem tego, by człowiek – łaskawie uzdolniony przez Bożą Opatrzność – mógł coraz lepiej poznawać niezmienną prawdę”.<sup>64</sup>

Kościół ukazuje miłość jako dar Boga, dzięki któremu człowiek może poznać Boga i Jego plany. Bóg działa w człowieku za pośrednictwem Kościoła, który „rozbudza duchowe uczucia wiary i miłości względem Boga”.<sup>65</sup> Czyni to głównie przez sprawowanie sakramentów, gdyż nie ma Kościoła bez sakramentów, i nie ma sakramentów bez Kościoła. Pośrednictwo stwo-

<sup>57</sup> Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II: *Etyka szczegółowa*, cz. 1, Lublin 1986, s. 153.

<sup>58</sup> Por. A. Koszorz, *Misyjna działalność Kościoła*, W nurcie zagadnień posoborowych 11 (1978) s. 110.

<sup>59</sup> Por. E. Gutowska, „*Extra Ecclesiam nulla salus*” – wiele interpretacji, jedna ortodoksja, w: *Pluralizm religijny*, M. Bała (red.), Pelplin 2005, s. 108.

<sup>60</sup> Por. Paweł VI, *Duch Święty*, w: *Paweł VI, Chrystus a człowiek współczesny*, E. Weron (red.), Poznań – Warszawa 1971, s. 295.

<sup>61</sup> Por. Paweł VI, *Duchowość ludzi świeckich*, w: *Będziecie mi świadkami. Paweł VI przemawia do ludzi świeckich*, E. Weron (red.), Poznań – Warszawa 1975, s. 334. „Opatrzność Boża sprawiła, że rozmaite Kościoły, założone w różnych miejscach przez Apostołów i ich następców, zrosły się z biegiem czasu w pewną liczbę wspólnot organicznie zespolonych (...)”. Jan Paweł II, *Kolegium Biskupów*, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół – jeden, święty, powszechny i apostołski*, Libreria Editrice Vaticana 1996, nr 6. „Kościół pojawił się nie z praw natury, lub przez jakiś naturalny rozwój, chociaż cały Stary Testament był dlań przygotowaniem: Kościół został utworzony, kiedy zgodnie z planami opatrności nastąpiła «pełność czasu» (Ga 4, 4)” W Granat, *Dogmatyka katolicka*, t. IV..., dz. cyt., s. 242-243.

<sup>62</sup> J. Otłowski, *Prawo miłości w świetle rozumu, objawienia i religii*, Londyn 2000, s. 413.

<sup>63</sup> Por. A.L. Szafranski, *Wierzyć w Chrystusa i żyć Eucharystią*, Bytom 1997, s. 46.

<sup>64</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej „Persona humana”* (29.12.1975), w: Kongregacja Nauki Wiary, *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, Tarnów 1995, s. 95-96.

<sup>65</sup> A. Marchetti, *Zarys teologii...*, dz. cyt., s. 68.

rzeń widać „wyraźnie w dziele Odkupienia i zbawienia ludzkości. Tajemnica Wcielenia Syna Bożego, ustanowienie Kościoła, kapłaństwo, sakramenty świadczą o tym, że plan Opatrzności dotyczący ludzi realizuje się poprzez ludzi. Bóg uzależnił zbawienie najpierw od Chrystusa jako przyczyny powszechnej, której wszystko podlega, a następnie, w konkretnych i pojedynczych osobach”<sup>66</sup> Szafarzami sakramentów w Kościele są w pierwszym rzędzie biskupi i kapłani. W imieniu Chrystusa, kierują oni Jego owczarnią na drodze posłuszeństwa Bożym natchnieniom. Wsłuchując się w te natchnienia, Kościół zwołuje np. sobory, traktując je właśnie jako dar Bożej Opatrzności.<sup>67</sup>

Nie tylko różne instytucje w Kościele są znakiem Bożej Opatrzności, która w miłości oddziałuje na losy ludzkości. Także, a może nawet szczególnie, konkretne osoby w Kościele mogą być uznane za tego rodzaju znak. Dla przykładu, kolejni papieże są przez nas uznawani za dar dla Kościoła, gdyż są wybrani przez Bożą Opatrzność.<sup>68</sup> Sami zresztą papieże z pokorą nazywają siebie „ojcami świętymi z Bożej Opatrzności”<sup>69</sup> Toteż np. patrząc na Piusa XII, Piusa XI, Benedykta XV, Piusa X, można stwierdzić, że „cały wiek XX, łącznie z Leonem XIII, który w ten wiek wprowadzał Kościół – naznaczony był bardzo wielkimi osobowościami papieży. Studiując nauczanie papieskie ostatniego stulecia, można być pod jego wrażeniem”, a niestety często nie dostrzegamy, „jak wielkich ludzi dała Opatrzność Kościołowi”<sup>70</sup>

Bez wątpienia Sługa Boży Jan Paweł II przeszedł do historii jako „papież opatrnościowy”<sup>71</sup> Boża Opatrzność prowadziła Jana Pawła II od początku jego ziemskiego życia.<sup>72</sup> On sam mówił: „Nieustannie proszę Pana Boga o światło i łaskę, bym na stolicy św. Piotra w Rzymie mógł zgodnie z moim urzędem wypełnić w stosunku do was te zadania, jakie naznaczyła mi, na miarę naszych czasów, Opatrzność Boża”<sup>73</sup>

<sup>66</sup> R. Kostecki, *Tajemnica życia nadprzyrodzonego...*, dz. cyt., s. 459.

<sup>67</sup> Por. Jan XXIII, Przemówienie *Na otwarcie II Powszechnego Soboru Watykańskiego* (11 października 1962 r.).

<sup>68</sup> O Pawle VI pisze Jan Paweł II, że „jako sternik Piotrowej łodzi Kościoła zachował On opatrnościowy spokój i równowagę nawet w momentach krytycznych, które tą łodzią zdawały się wstrząsać od wewnątrz, utrzymując niezachwianą ufność dla jej spoistości” Za: S. Nagy, *Problem Kościoła w encyklice „Redemptor hominis”*, w: *Jan Paweł II, Redemptor hominis. Tekst i komentarze*, Z. Zdybicka (red.), Lublin 1982, s. 209.

<sup>69</sup> Por. Pius XII, *Konstytucja Apostolska o duchowej opiece nad emigrantami*, *Studia Polonijne* 4 (1981) s. 22.

<sup>70</sup> M. Zięba, *Mistrz*. Z ojcem Maciejem Ziębą OP, prowincjałem dominikanów, rozmawiają Jan Grzegorzczak i Paweł Kozacki OP, *W drodze* 10 (1998) s. 28.

<sup>71</sup> Por. S. Stefanek, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Płeć w Biblii*, *Studia nad Rodziną* 1 (1997) s. 9.

<sup>72</sup> Por. T. Tindal-Robertson, W. Łaszewski, *Fatima, Kościół i Trzecie Tysiąclecie. W jaki sposób Matka Boża czuwała nad obecnym stuleciem, i jak maryjna droga Kościoła w Polsce weszła w osobie Jana Pawła II na szlak fatimski prowadzący w nowe tysiąclecie wiary*, Warszawa 1995, s. 63.

<sup>73</sup> Jan Paweł II, *Dziedzictwo i świadectwo* (Przemówienie do Polaków zamieszkałych w krajach Benelux, Bruksela, 19 maja 1985) nr 1.

O wiarę i zawierzenie się Bożej Opatrzności prosił Jan Paweł II także wszystkich wiernych, w tym swoich rodaków: „Pragnę, ażeby Kościół w Polsce, tak jak na przestrzeni pokoleń, tak i w tym naszym decydującym czasie był dobrym szafarzem tajemnic Bożych, bo poprzez to wszystko jakies tajemnice Opatrzności Bożej się przetaczają nad naszą ziemią, przez polskie serca i przez dzieje świata... Żeby Kościół był dobrym szafarzem tych tajemnic Opatrzności, dobrym sługą swoich braci i siostr, wszystkich rodaków (...)”<sup>74</sup>

Podobnie wielu biskupów i kapłanów nie wahamy się określać jako postaci opatrnościowe. Dla przykładu, kard. Stefan Wyszyński w kontekście powojennych dziejów Kościoła w Polsce jest powszechnie postrzegany jako dar Bożej Opatrzności.<sup>75</sup> Temu przekonaniu dał świadectwo Jan Paweł II m.in. w homilii w czasie Mszy Św. odprawionej w Katedrze (Warszawa, 16 czerwca): „Dziś pragnę wspólnie z wami, drodzy bracia i siostry, wspólnie z jego następcą na stolicy prymasowskiej, z biskupami, kapłanami, rodzinami zakonnymi męskimi i żeńskimi, całym Bożym Ludem stolicy i Polski, podziękować za tę wieloletnią, opatrnościową służbę Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Służył człowiekowi i narodowi. Służył Kościołowi i światu – służąc Chrystusowi przez Maryję”<sup>76</sup> Także w czasie liturgii słowa (Częstochowa, 4 czerwca), Jan Paweł II powiedział: „Stojąc dziś na tym milenijnym szlaku, nie mogę nie wspomnieć innego Bożego męża, którego Opatrzność dała Kościołowi w Polsce u schyłku drugiego tysiąclecia, który ten Kościół przygotował na obchody milenium chrztu i którego powszechnie nazywa się Prymasem Tysiąclecia”.<sup>77</sup>

Widzimy zatem, że zarówno cały Kościół, jak i poszczególne osoby, które go tworzą, stanowią wspólnotę miłości, poprzez którą można dotrzeć do głębokiego poznania planów Bożej Opatrzności. Dodajmy w tym kontekście, że również kult, sprawowany w Kościele, jest nierozzerwalnie związany z poznawaniem przez wiernych tajemnicy Bożej Opatrzności. Dla przykładu tzw. pobożność ludowa, dzięki której ewangelizacja może stać się skuteczniejsza i zyskać na wartości. Pobożność ludowa „stanowi bowiem środek i opatrnościowe narzędzie do przyjęcia orędzia chrześcijańskiego, do trwania ludu Bożego w swym przyłgnięciu do wiary i Kościoła Chrystusowego”<sup>78</sup>

Kościół jako wspólnota miłości jest przekonany o aktywnej „obecności niewidzialnego Boga, będącego Opatrznością”<sup>79</sup> W świetle miłości Jezusowej, Kościół widzi Bożą Opatrzność jako plan „mądrości i miłości”<sup>80</sup> „Boża

<sup>74</sup> Jan Paweł II, *Wigilia Bożego Narodzenia* (24 grudnia 1981).

<sup>75</sup> G. Bartoszewski, *Ku beatyfikacji*, Ateneum Kapłańskie 3 (2001) s. 510.

<sup>76</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej w Katedrze* (Warszawa, 16 czerwca), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymka do Polski (rok 1983)*, nr 5.

<sup>77</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Liturgii Słowa* (Częstochowa, 4 czerwca), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymka do Polski (rok 1997)*, nr 3.

<sup>78</sup> B. Testa, *Religijność ludowa w nauczaniu Jana Pawła II*, *Communio* 5 (1988) s. 124.

<sup>79</sup> G. Moretti, *Porozmawiamy o cnotach i wadach*, Kraków 1998, s. 65.

<sup>80</sup> J. Buxakowski, *Szansa i odpowiedzialność. Przemówienie na inaugurację roku seminaryjnego 1976/1977*, *Studia Pelplińskie* 7 (1976) s. 14.

Opatrzność” i „Boża miłość” są dla Kościoła jakby dwoma imionami Boga. Świadczą o tym szczególnie mistycy, którzy na przestrzeni historii Kościoła byli prowadzeni „za rękę ciemnymi korytarzami zamysłów Opatrzności; wkraczali w nowe życie przez otwartą bramę Słowa. (A przecież) doświadczenie kontemplacyjne w całej swej głębi odnosi się do rozbudzenia w chrześcijaninie wewnętrznego zmysłu uwrażliwionego na percepcję udzielającej się (właśnie) miłości Boga”<sup>81</sup>

Aby zatem Kościół jako wspólnota miłości mógł spełnić swoje posłannictwo względem tajemnicy Bożej Opatrzności, każdy uczeń Chrystusa winien kierować się w wierze „sercem dziecka, inaczej powiedziawszy: z sercem synowskim (...), aby w doświadczeniu rzeczywistości, nieoczekiwanej i opatrnościowej odkryć w głębi swego serca twarz Chrystusa”<sup>82</sup> W tym znaczeniu każdy uczeń Chrystusa jest powołany do tego, aby „być «solą ziemi», «światłem świata» przez oznaki pojednania, czystość obyczajów, otwarcie się na potrzeby innych, miłość nieprzyjaciół, autentyczną modlitwę, wiarę w Opatrzność Bożą”<sup>83</sup> Gdy się tak rzeczywiście stanie, w duszy pojawi się radość, pokój oraz skupienie. Pragnienie poznania tajemnic Bożej Opatrzności i wniknięcia w nie są bowiem tak silne, że dusza gotowa „jest przejść przez wszelkie cierpienia i trudy, nie pomijając nawet pragnienia śmierci. Ale dobra, których dusza doświadcza w tym stanie – to m.in. (...) sama miłość, jaką się napełnia”<sup>84</sup>

### 3. Na drodze do świętości rozumianej jako pełnia miłości

Życie świętych i błogosławionych stanowi przykład owocnej współpracy ludzkiej wolności z Bożą łaską. Swoim życiem potwierdzili, że świętość jest pełnią miłości, do której prowadziła ich Boża Opatrzność. Święci przeszli próbę życia, aby „stać się niezatartymi znakami działania Boga dla człowieka”<sup>85</sup> Drogę do świętości wyznaczyła im Boża Opatrzność. Dzięki temu święci stają się dla całego Kościoła potwierdzeniem Jej zbawczego działania w życiu człowieka. Już św. Paweł „uważał siebie za narzędzie w ręku Opatrzności; starał się tylko całą mocą woli, aby był narzędziem jak najbardziej przydatnym”<sup>86</sup>

Bez przywołania pojęcia miłości nie można w pełni zrozumieć, że miłość Boga do całego rodzaju ludzkiego zawiera w sobie prawdę o miłości Boga do każdej, poszczególniej osoby ludzkiej. Opatrznościowy plan miłości

<sup>81</sup> K. Wencel, *Oswajanie Iwa. Kontemplacja w życiu codziennym*, Warszawa 2000, s. 132.

<sup>82</sup> Ph. Madre, *Najpierw pokochaj siebie*, Kraków 1997, s. 92.

<sup>83</sup> S. Mędała, *Etos Nowego Testamentu*, w: *Vademecum biblijne*, cz. IV, S. Grzybek (red.), Kraków 1991, s. 258.

<sup>84</sup> S. Urbański, *Etapy rozwoju życia duchowego*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, M. Igielski (red.), Lublin 1993, s. 304.

<sup>85</sup> Komisja Teologiczno-Historyczna Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Pełna jest ziemia Twego Ducha, Panie*, Katowice 1997, s. 141.

<sup>86</sup> W. Zaleski, *Apostołowie Jezusa Chrystusa*, Poznań – Warszawa – Lublin 1966, s. 223.

dotyczy każdego człowieka.<sup>87</sup> Święci byli głęboko wewnętrznie przekonani, że Bóg stoi blisko nich. W różnych życiowych sytuacjach doświadczali, że się o nich troszczy, że ich prowadzi, zachowuje, ratuje, umacnia. Te szczególne przeżycia wiary określali ogólnym pojęciem Opatrzność Boża, gdyż uważali swoje życie za powołanie, wpisane w pełen miłości zamysł Boży.<sup>88</sup>

Kościół naucza, że nade wszystko Błogosławiona Dziewica, przeznaczona od wieków łącznie z Wcieleniem Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się z postanowienia Opatrzności wzorem świętości jako pełni miłości. Maryjne macierzyństwo „w porządku łaski” wyłoniło się z Jej Boskiego macierzyństwa: będąc z postanowienia Opatrzności Bożej Matką-Żywicielką Odkupiciela.<sup>89</sup> Niepokalanie Poczęta i Pełna Łaski stała się Maryja Matką Chrystusa i Matką Kościoła.<sup>90</sup> Po upadku pierwszych rodziców Bóg dał Ewie obietnicę potomstwa, które ostatecznie pokona Złego. Ewa stała się figurą Maryi – „nowej Ewy” Dlatego starotestamentalna misja wielu świętych kobiet, wyznaczona im przez Bożą Opatrzność, była „zapowiedzią tej jedynej w swoim rodzaju misji, którą miała spełnić Maryja”.<sup>91</sup>

Spojrzenie wiary przenikniętej miłością, pozwala dostrzec głęboką więź pomiędzy działaniem Bożej Opatrzności a macierzyńską opieką Maryi nad poszczególnym człowiekiem i całą ludzkością. W ramach doczesnego etapu historii zbawienia, w jedności ze swoją Matką, Kościół posługuje w walce z grzechem, zмага się z egoizmem i nieprawością świata w tym celu, by Chrystus był „stawiany na pierwszym miejscu jako zasada istnienia i działania. Opatrzność Boża postawiła bowiem Maryję przy Chrystusie do współpracy w dziele zbawienia. Kościół zgodnie z planem Bożym, wszedł w tę funkcję macierzyńską w porządku łaski”<sup>92</sup>

Dobroczynne działanie pośrednictwa Maryi wobec Bożej Opatrzności ujawnia się i urzeczywistnia szczególnie poprzez kult maryjny. Maryja jest dla wierzących „pociągającym wzorem życia duchowego. Toteż wzrost kultu maryjnego jest opatrnościowy dla ludzkości i wiąże się ze szczególnym działaniem Ducha Świętego”<sup>93</sup> Zwłaszcza w Eucharystii, wspólnie z Matką naszego Zbawiciela, „wzносimy umysły i serca do Boga w modlitwie i dziękczynieniu, w przepojonej miłością kontemplacji tajemnicy Boskiej Opatrz-

---

<sup>87</sup> Por. Jan Paweł II, *Maryja a godność kobiety*, w: Jan Paweł II, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Libreria Editrice Vaticana 1998, nr 5.

<sup>88</sup> Por. P. Jaskóła, *Stwórcze dzieło Boga*, Opole 2002, s. 76.

<sup>89</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 22.

<sup>90</sup> Por. D.M. Kaczmarczyk, *Pokolenie Niewiasty*, w: *Signum Magnum – duchowość maryjna*, M. Chmielewski (red.), Lublin 2002, s. 71.

<sup>91</sup> Jan Paweł II, Orędzie Ojca Świętego *Przesłanie na XII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny na Jasnej Górze w Częstochowie* (1996), w: Jan Paweł II, *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I-II, Kraków 1998, nr 3.

<sup>92</sup> J. Strojny, *Kościół w perspektywie eschatycznej i maryjnej*, Warszawskie Studia Teologiczne XIV (2001) s. 177.

<sup>93</sup> J. Misiurek, E. Walewander, *Zarys historii duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, M. Igielski (red.), Lublin 1993, s. 43.

ności”.<sup>94</sup> Kult maryjny koncentruje się w maryjnych sanktuariach, zgodnie ze słowami Pawła VI, że to Opatrzność Boża „często przedziwnymi drogami nazaczyła sanktuaria maryjne szczególną pieczęcią”.<sup>95</sup>

Dlatego Jasna Góra jest często określana jako „opoka opatrnościowa” dla Kościoła polskiego, chociaż także inne sanktuaria maryjne w Polsce mają nieocenioną wartość dla życia religijnego.<sup>96</sup> Prymas Stefan Wyszyński był przekonany, że Boża Opatrzność działa w historii polskiego narodu właśnie poprzez wstawiennictwo Maryi, Królowej Polski. Wielokrotnie stwierdzał, że „Jasna Góra jest dla Kościoła w Polsce opatrnościową opoką, ośrodkiem duchowego natchnienia. Jest młynem Bożym, do którego przychodzi cały kraj dla czerpania mocy i oparcia się na niej, jak na mocnych ramionach”.<sup>97</sup> O prawdziwości tych słów świadczy m.in. działalność Jasnogórskiego Rycerstwa. Ich członkowie wiedzą, że światło i moc dla swej apostołskiej działalności mają czerpać „z rycerskiej tradycji bohaterów narodowych, a zwłaszcza z dziejów i niezgłębionej maryjnej tajemnicy Jasnogórskiego Sanktuarium, mającego swe źródło w odwiecznych wyrokach Opatrzności Bożej”.<sup>98</sup>

Podobnie jak narodowe sanktuarium na Jasnej Górze, także inne sanktuaria są miejscami macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi w planach Bożej Opatrzności. Dla przykładu, na Górnym Śląsku powszechna jest miłość wiernych do miejsc pątniczych, zwanych miejscami świętymi. Miejsca pątnicze usytuowane są często na wzgórzach. Sanktuaria maryjne czy kalwarie jawią się w świadomości religijnej ludu górnośląskiego jako „miejscza wybrane przez Opatrzność Bożą, szczególnych łask, więzi społecznych i wolności, miejsce modlitwy i radości. Pielgrzymi, mając na uwadze powyższe cechy miejsc świętych, kształtują swoją pobożność i przywiązanie do nich. Przedmiot kultu stanowią (zwłaszcza) figury i obrazy Matki Bożej (...)”<sup>99</sup>

Postać św. Józefa potwierdza i jakby dodaje jeszcze większego blasku prawdzie o działaniu Bożej Opatrzności poprzez osobę Maryi. To bowiem „Boska Opatrzność powierzyła Maryję w odpowiedzialność i opiekę człowieka, który żył w dziewictwie, i by ta Dziewica powiła ten słodki owoc życia w cieniu (Pp 2,3) świętego małżeństwa”<sup>100</sup> Gdy więc Jan Paweł II

<sup>94</sup> Z. Pawłowicz, *Człowiek a Eucharystia*, Gdańsk 1993, s. 82.

<sup>95</sup> F.F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień* (t. 2: Wielki Post, Wielkanoc), Zabki 1998, s. 598.

<sup>96</sup> Por. B. Pylak, *W służbie Bożej Prawdy*, Lublin 1986, s. 242.

<sup>97</sup> I. Matuszewski, *Duszpasterskie przesłanie Jasnej Góry na progu Trzeciego Tysiąclecia*, w: *Rycerze Jasnogórskiej Bogarodzicy. Etos Jasnej Góry – rycerska tradycja i poslanie*, A. A. Napiórkowski (red.), Częstochowa – Jasna Góra 2001, s. 6.

<sup>98</sup> J.A. Nalaskowski, *Jasnogórskie Rycerstwo – jego geneza, duch i zadania*, w: *Rycerze Jasnogórskiej Bogarodzicy...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>99</sup> J. Górecki, *Pobożność pielgrzymkowa Górnoślązaków w nowo powstałej diecezji katowickiej*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 27-28 (1994/1995) s. 398.

<sup>100</sup> S.T. Zarzycki, *Moralno-duchowa sylwetka św. Józefa z Nazaretu według św. Franciszka Salezego*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, M. Chmielewski (red.), Lublin 2003, s. 44.

pielgrzymował do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, zawierzył tam Bożej Opatrzności wszelkie radości i smutki narodu polskiego, a zwłaszcza wszystkie polskie rodziny. Powiedział wówczas: „Pragnę na tym miejscu polecić Bożej Opatrzności i świętemu Józefowi życie ludzkie, zwłaszcza życie nienarodzonych w naszej Ojczyźnie i na całym świecie”.<sup>101</sup>

Idąc za wzorem Maryi, wszyscy święci są znakiem Bożej Opatrzności, której tajemnica jest nieodłącznie związana z prawdą o Bożej miłości. Poznając miłość w życiu świętych, poznajemy miłość samego Boga, a tym samym – coraz lepiej rozumiemy drogi Jego Opatrzności. Święci zrealizowali swoje życiowe powołanie na drodze miłości do Boga i bliźniego. Ich miłość obejmowała nie tylko poszczególnego człowieka, ale i wspólnotę.<sup>102</sup> W ramach zaś wspólnoty – szczególnie najbiedniejszych.<sup>103</sup> Będąc miłością zrodzoną z miłości, z jaką Boża Opatrzność kieruje światem, miłość świętych może nie ograniczać się do „braci i sióstr w wierze”, lecz obejmowała wyznawców innych Kościołów chrześcijańskich i innych religii.<sup>104</sup> Miłość chrześcijańska nie może bowiem realizować się tylko wewnątrz społeczności chrześcijańskich.<sup>105</sup>

Już sam moment beatyfikacji lub kanonizacji osób świętych Kościoła interpretuje jako owoc działania Bożej Opatrzności. Przykładem może być postać siostry Faustyny. Było to zapewne „znakiem Bożej Opatrzności, że pierwszą kanonizacją w roku Jubileuszowym była kanonizacja św. siostry Faustyny, apostołki Bożego Miłosierdzia”<sup>106</sup> Bożej Opatrzności Kościół przypisuje nawet „datę” wyniesienia świętych na ołtarze. Tak było np. w przypadku beatyfikacji 108 męczenników czasów okupacji. Boża Opatrzność „zachowała to świadectwo męczeństwa przedstawicieli wszystkich stanów – biskupów, duchowieństwa diecezjalnego, rodzin zakonnych i wiernych świeckich – właśnie na nasze czasy, by z nową mocą uświadomić prawdę o powszechnym powołaniu do świętości”<sup>107</sup>

---

<sup>101</sup> Za: J. Plota, *Kult św. Józefa w sanktuarium kaliskim*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, dz. cyt., s. 250.

<sup>102</sup> Por. J. Królikowski, *Kapłan w kościele dzisiaj*, w: J. Królikowski, K. Kupec, *Święte posłanie. Z teologii kapłaństwa*, Tarnów 2005, s. 144.

<sup>103</sup> Por. J.-M. Lustiger, „*Dam wam pasterzy według mego Serca*” (*Jr 3,15*), *Kolekcja Communio* 3 (1988) s. 199. „Powstało coś w rodzaju osiedla. Poszczególne budynki otrzymały własne imiona: dom wiary, dom nadziei, dom miłości. A wszystko razem zostało nazwane: «Mały Dom opatrności Bożej». Po półtora roku od jego założenia było już tam 150 łóżek dla chorych, przedszkole dla stu dzieci, dom dla opuszczonych dziewcząt” A.M. Sicari, *Życie duchowe chrześcijanina*, Poznań 1999, s. 484.

<sup>104</sup> Por. L. Górka, *Biskup Juraj Josip Strossmayer i Włodzimierz Sołowjow – słowiańscy prekursorzy ekumenizmu. W stulecie śmierci Włodzimierza Sołowjowa 1900-2000*, *Roczniki Teologiczne* 7 (2002) s. 66.

<sup>105</sup> Por. H.-M. Féret, *Miłość braterska w życiu Kościoła znakiem obecności Boga*, *Concilium* (wybór artykułów 1-10 z r. 1966/67), Warszawa 1969, s. 556.

<sup>106</sup> E. Weron, *Nowa ewangelizacja jako dzieło miłosierdzia Bożego*, *Collectanea Theologica* 1 (2003) s. 156.

<sup>107</sup> VV. AA., *Dokumentacja dotycząca beatyfikacji...*, dz. cyt., s. 241.

Boża Opatrzność prowadziła świętych na wyżyny miłości. Jednym z wielu przykładów może być o. Maksymilian Maria Kolbe. To bowiem „Opatrzność postawiła go w pewnym momencie jego życia wobec wyboru dobra lepszego, wprost heroicznego. Nie był to wybór między dobrem i złem, ale między dobrem wielkim – zachowaniem swojego życia – i dobrem heroicznym – oddaniem życia za innych”<sup>108</sup>

Święci nie tylko byli posłuszni planom Bożej Opatrzności, jako planom przenikniętym miłością, ale także głosili prawdę o Bogu, który z miłością kieruje losami całego świata. Np. w „Dialogu” św. Katarzyny Sieneńskiej, Doktora Kościoła „O opatrności Bożej” czytamy jako głos Boga: „Chciałbym byś wiedziała, że cokolwiek dałem człowiekowi pochodzi z mojej opatrności”.<sup>109</sup> Podobnie uczyła św. Teresa od Dzieciątka Jezus, powtarzając, że „to tak słodko zwać dobrego Boga naszym Ojcem i być Jego dzieckiem”<sup>110</sup>

Prawda o Bożej miłości pozwoliła zatem osobom świętym dostrzec (teoria) i uznać (praktyka), że istnieje i jest stale obecna w życiu człowieka i całego stworzenia Boża Opatrzność.<sup>111</sup> Nawet największe cierpienia i trudności nie potrafiły dać świętym wystarczających argumentów, aby odrzucić miłość jako istotę Bożej Opatrzności.<sup>112</sup> Byli bowiem głęboko przekonani nie tylko o istnieniu Boga, ale o Jego przymiotach, takich jak „miłość, sprawiedliwość i opatrność”<sup>113</sup>

<sup>108</sup> J. Wróbel, *Sumienie a doskonałość chrześcijańska. Wybrane elementy aspektu chrystologicznego*, Sympozjum 1 (1998) s. 93.

<sup>109</sup> Za: J. Buxakowski, *Antropologia nadprzyrodzona, cz. 1: Łaska i człowiek*, Pelplin 1982, s. 27.

<sup>110</sup> Por. Cz. Parzyszek, *Apostolstwo świeckich jako odpowiedź Miłosiernemu Bogu w pismach św. Wincentego Pallottiego*, Powołanie Człowieka 4 (1975) s. 340.

<sup>111</sup> Por. J. Krasiński, *Ogólny zarys patreologii*, w: *Wokół tajemnicy Boga Ojca*, A. Czaja (red.), Opole 1999, s. 23. „Marksowska ideologia w miejsce Ojcostwa Bożego wprowadzała «opatrność» władzy politycznej, partii, nauki, ewolucji materii, które wszystko interpretują, rozwiązują wszelkie problemy i spełniają rolę pocieszenia. O kosztach systemów totalitarnych mówić tu niepodobna”. Tamże.

<sup>112</sup> Jan Paweł II dystansował się „wobec tezy głoszonej przez tych wszystkich, którzy z powodu Shoah obrazili się na Pana Boga, że po Oświęcimiu wiara w Jego miłość i opatrność stała się niemożliwa. Wystarczyło przeczytanie fragmentu Psalmu, żeby stało się czymś oczywistym, że Bóg prawdziwy nie musi zabiegać o naszą aprobatę i że nie ma sytuacji, w której Bóg mógłby zasłużyć na nasze odrzucenie”. J. Salij, *Trud wolności*, Kraków 2001, s. 87.

<sup>113</sup> S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, s. 132. „Aby mogła «zrodzić się» świętość Teresy od Dzieciątka Jezus, opatrność przygotowywała już jej przodków i rodziców. Bezpośrednim jednak przysposobieniem Teresy do życia miłością Bożą, stworzenie w niej odkrywczego zmysłu w dziedzinie miłosiernych działań”. O. Filek, *Tajemnica Miłosierdzia Bożego w przeżyciu św. Teresy od Dzieciątka Jezusa*, Powołanie Człowieka 2 (1972) s. 337. „Dziś przeznaczam chwilę refleksji nad trzecią formą miłosierdzia, dotyczącą tworzenia domu dla ludzi głodnych macierzyńskiej miłości. Jako przykład podaję serce i dzieło błogosławionej matki Angeli Truszkowskiej, felicjanki sprowadzonej przez opatrność do Krakowa w 1867 r. Jej działalność jest związana z ruchem franciszkańskim, którego zakres oddziaływania, zwłaszcza przez III Zakon św. Franciszka, jest znacznie szerszy” E. Staniek, *Kraków stolicą miłosierdzia*, Kraków 2001, s. 32.

Podsumujmy: Uznanie miłości jako istoty świętości, jest drogą do poznania „serca” Bożej Opatrzności, którym jest właśnie miłość. Bo miłość Boga do całego stworzenia, do całej ludzkości i każdej osoby ludzkiej domaga się odpowiedzi. Plan Bożej Opatrzności nie tylko zakłada tego rodzaju odpowiedź, ale także udziela stworzeniu niezbędną pomoc, aby na miłość Bożą odpowiedzieć również miłością. Doskonałym przykładem odpowiedzi miłości na Bożą miłość jest Maryja.<sup>114</sup> Maryja współpracowała z planem Bożej Opatrzności „przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą (...)”.<sup>115</sup> Na Jej wzór, święci i błogosławieni stawali się „pośrednikami miłości”, a w ten sposób potwierdzili niezastąpioną wartość miłości jako sposobu dotarcia do tajemnicy Bożej Opatrzności.<sup>116</sup>

## REFLEKSJA KOŃCOWA

Powróćmy na zakończenie do nauczania Benedykta XVI. Temat miłości, który został poruszony przez Ojca Świętego w encyklice *Deus caritas est*, jakby z nowym światłem został przez Niego podjęty także w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis* – o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła (z 22 lutego 2007 r.). W ten sposób po raz kolejny miłość została przez Ojca Świętego wyróżniona – tym razem w kontekście prawdy o Eucharystii. Ale jest rzeczą wymowną, że tajemnica Eucharystii została ukazana w adhortacji właśnie jako szczególny znak Bożej Opatrzności, będąc „bezinteresownym darem Przenajświętszej Trójcy”

Rozważając prawdę o zbawczej obecności Zmartwychwstałego Pana pod postaciami chleba i wina, Benedykt XVI wezwał wszystkich do pogłębienia wiary, nadziei i miłości. W kwestii zaś miłości podkreślił, że jest ona jedną z form poznania opatrnościowego planu, którego realizacją jest m.in. Eucharystia. W panach Bożej Opatrzności jest dar Eucharystii, aby Boże życie dotarło do człowieka i udzieliło się mu formie sakramentu. A dar miłości poznaje się najpełniej przez miłość: „Także więc i my – pisze Ojciec Święty – musimy zawołać wraz z św. Augustynem: «Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę»”<sup>117</sup>

---

<sup>114</sup> Por. A. Kubiś, *Sakramentalna struktura Kościoła w Schematach komisji przygotowawczych II Soboru Watykańskiego*, *Analecta Cracoviensia* 9 (1977), s. 261.

<sup>115</sup> G.A. Maloney, *Maryja – Łonem Boga*, Warszawa 1993, s. 167.

<sup>116</sup> Por. F.F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień* (t. 7: *Uroczystości i święta, lipiec – grudzień*), Ząbki 1999, s. 215.

<sup>117</sup> Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis” – O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła* (z 22 lutego 2007 r.), nr 8.

LOVE AS A MEANS OF DISCOVERING THE TRUTH  
ABOUT THE DIVINE PROVIDENCE

Summary

Announcing His encyclical – *Deus caritas est* (25 January 2006) – the Holy Father Benedict XVI indicated, in a sense, the direction of contemporary theological reflection should take. The key of love which was adopted in the Papal message on God and His reference to the entire creation allows deeper and deeper penetration into unutterable mysteries of our faith. Furthermore, the reading of the encyclical *Deus caritas est* strengthens our conviction that the very love is *a means of discovering* God and the whole meaning of His Revelation.

The Holy Father puts it in the following manner: „Indeed, God is visible in a number of ways. (And because) He loves us, he makes us see and experience his love, and since he has «loved us first», love can also blossom as a response within us” (No. 17).

„God is love” (1 John 4, 16) – this constitutes the fundamental message of the Divine Revelation, and at the same time, the fundamental truth about God and His reference to the entire creation. This love-filled concern of God for the whole world and leading it to the ultimate goal is in theology defined with the term Divine Providence. Hence, is it not justifiable that amongst us, believers in Christ, love should become more and more the means of discovering the Divine Providence, since love itself is the essential content of this truth?

This present study is an attempt to answer this question. To this end – in the light of the teaching of the Church and theologians» reflections – it first discusses some difficulties which can be run upon by the man in the road to discovering the Divine Providence (solely) by faith. Next, in the light of the presented reasoning, the argumentation justifying the application of the love category in theological searching related to explanation of the truth about the Divine Providence is analyzed. The study shows love as truly and exceptionally effective means of discovering the Divine Providence being the plan of love.